

Jan Traczyk, Mój Dom

Znowu słyszę ten gwar
Chce już dziś uciec tam
Gdzie zwyczajnie, ot tak
Pytają jak się masz

Z dala słychać ten śmiech
Chce już dzisiaj tam biec
Znaleźć się tam gdzie sen
Tak beztróska skończy długi dzień

Przypomina to tak
Zapomniany gdzieś świat
Może nie idealny, lecz mój
Od tylu lat

Tam jest zapach tych chwil
W nich wierzyłem, że nikt nie zatrzyma mnie
Gdy wiem jak iść

To mój dom
Kiedy smutno mi
To wracam tam z dalekich stron
To mój dom
Tam zawsze czeka ktoś

Pierwszy krok
Pierwsze łzy
Pierwsze przepłakane sny
Które zawsze ktoś dłonią odgonił jak dym
Czyste piękno i gwar
Porzucałem nieraz
Aby wracać tam gdy
Ciężko jest

Dziś już wiem jak dać
Innym to co mam
Być ich chwilą
Co pójdzie wraz z nim i przez świat
Wiem co dobre a co złe
Kim chcę być, dokąd biec
Gdy zapomnę to tu znowu wiem

To mój dom
Kiedy smutno mi
To wracam tam z dalekich stron
To mój dom
Tam zawsze czeka ktoś
/2x